3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Fizyognomia przyszłego Koła.

Jeszcze wprawdzie 55 posłów czeka w Galicyi swego wyboru i kampania wyborcza w zachodniej i wschodniej części kraju ukończy się dobiero za tydzień, względnie za dwa tygodnie, ale wyniki wyborów dziś już przewidzieć się dadzą, zaczem też i fizyognomia przyszłego Koła polskiego rysuje się już wyraziście. Przyjrzyjmy się jej bliżej.

Wybory wpłynęły na skład Koła w dwojakim kierunku.

Przedewszystkiem stosunek wzajemny sił poszczególnych grup będzie w nowem Kole zgoła inny, jak w poprzedniem. Charakterystyczną cechą kampanii wyborczej było, że zniknęły z widowni drobne grupy, które nie były oparte na silnej organizacyi. Grupa ks. Stojałowskiego oraz „centrum“ przestają w Kole polskiem istnieć. Ostały się tylko grupy większe, rozporządzające zorganizowanemi zastępami swych stronników i prowadzone przez dobrych taktyków.

Najsilniejszą grupą, bo złożoną z 25 posłów, będą w nowem Kole polskiem ludowcy, którzy uzyskali 4—5 nowych mandatów. Również skrzepili się konserwatyści oraz stronnictwo polskiej demokracyi; każda z tych grup wejdzie do Koła w sile około 16 członków. — Natomiast narodowa demokracya wychodzi z kampanii wyborczej z ciężkiemi stratami, bo utraciła połowę swych członków i spadła z cyfry 18 posłów do cyfry 8—10.

Niefortunną okazała się taktyka bojowa dra Grabskiego oraz agresywna polityka „Słowa Polskiego“, która przyczyniła się niepomiernie do wytworzenia u wszystkich innych grup atmosfery, nieprzyjaznej dla narodowej demokracyi, a tem samem ułatwiła luźne, a bądź co bądź skutecznie działające porozumienie reszty stronnictw przeciw narodowej demokracyi. Nie pomogło tejże przymierze ze zbankrutowaną grupą ks. Stojałowskiego, bo urok osobisty księdza Stojałowskiego i jego siła agitacyjna należą już do przeszłości.

Większość Koła obejmować będzie trzy najliczniejsze grupy, liczące razem przeszło 55 posłów, a zatem stanowiące trzy czwarte części Koła. Od taktyki grupy wszechpolskiej i roztropności jej przywódców zależeć będzie, czy frakcya narod. dem. będzie w Kole odosobnioną, czy też współdziałać będzie jako czynnik pozytywny na arenie parlamentarnej.

Niezawodnie wszystkie grupy powinny i będą dążyć do tego, ażeby wewnątrz Koła nie ponowiły się już dawne tak gwałtowne kompromitujące powagę Koła walki.

Jeszcze większe znaczenie dla stanowiska Koła i jego siły w stosunku do rządu i innych stronnictw parlamentarnych ma gruntowna dokonana zmiana jego jakości, czyli zasilenie Koła zastępem ludzi wysokiego uzdolnienia, dojrzałości politycznej i fachowości. Pod tym względem we wszystkich grupach zaszły zmiany bardzo korzystne. Odpadło mnóstwo balastu, jak grupa Stojałowskiego, oraz kilkunastu nieudolnych posłów włościańskich, tak z frakcyi ludowej, jak narod.-demokratycznej. W skład ludowców weszło sporo inteligencyi, a wśród niej będą znakomite siły polityczne i fachowe. Tak samo grupa demokracyi zyskała kilka bardzo wybitnych talentów, a zwłaszcza wejście dra Leo, okaże się niewątpliwie bardzo korzystne dla spoistości Koła i celowej, energicznej a rozważnej polityki tegoż.

Również konserwatyści, zwłaszcza w Zachodniej Galicyi, zdołali przeprowadzić nader tęgich ludzi. We frakcyi konserwatywnej zachodnia część kraju prawdopodobnie będzie przeważała, co wyjdzie na korzyść partyi.

Charakterystycznym momentem jest powrót eksc. D. Abrahamowicza, o którym mniemano, że już skończył swą karyerę polityczną, oraz utrzymanie się na stanowisku wpływowego polityka eksministra Bilińskiego, posiadającego iście niespożyte siły w roli parlamentarzysty i bądź co bądź pierwszorzędnego fachowca w dziedzinie finansowej.

Nowe, Koło polskie (z małym przyrostem 1—2 mandatów, zdobytych na syonistach i na Śląsku), jakościowo ogromnie poprawione przez wysortowanie nieużytków i wejście wielu młodszych pierwszorzędnych sił, wyszło z wyborów odmłodzone i z pewnością skonsoliduje się tak, że w krótkim czasie odzyska w całości dawny swój urok silnego, karnego, roztropnie prowadzonego ciała parlamentarnego.

* * *

Kilka słów jeszcze o wyborach krakowskich.

Nie należy sądzić, jakoby zdobycie dwu względnie trzech mandatów przez socyalistów oznaczało jakieś zradykalizowanie Krakowa. Bynajmniej!

Zwycięstwo socyalistów było zupełnie przypadkowe; o przyczynach jego pomówimy jutro. Niewątpliwie ten chwilowy zalew Krakowa przez czerwoną falę pobudzi mieszczaństwo nasze i inteligencyę do zastanowienia się nad środkami zabezpieczającemi miasto w przyszłości przed taką powodzią. Nauka, z tych wyborów wypływająca, będzie z pewnością skuteczną! Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło.

Wybory w Galicyi.

Dotychczas wybrano z całej Galicyi 51 posłów, a mianowicie:

Konserwatystów 11 (Korytowski, Biliński, Rosner, Jaworski, Załeski, Halban, Götz, Matakiewicz, Lubomirski, Serwatowski, Baworowski).

Demokratów polskich 9 (Leo, Zieleniewski, Rauch, Kleski, German, Rychlik, Stesłowicz, Löwenstein, Kolischer).

Demokratów narodowych 5 (Głąbiński, Buzek, Gall, Tertil, Jabłoński).

Demokratów postępowych 1 (Lisiewicz).

Ludowców 11 (Tetmajer, Ruebenbauer, Witos, Lasocki, Bis, Jachowicz, Długosz, Stapiński, Łyszczarz, Biały, Bomba).

Bezpartyjny demokrata 1 (Łazarski).

Niezawisły żyd 1 (Gross).

Do Koła polskiego wybrano zatem 39 posłów.

Posłów polskich poza Kołem wybranych jest 8 a mianowicie:

Socyalnych demokratów 6 (Diamand, Hudec, Marek, Lieberman, dwa razy Daszyński).

Niezaw. socyal. 2 (dwa razy Breiter).

Rusinów wybranych 3 (Ukraińcy: Oleśnicki, Budzynowski, Kolessa).

Pozostaje do wyboru 55 posłów.

Okrąg. 37. Wadowice Kalwarya.

Wynik wyborów w całym okręgu 37 jest następujący: Głosów oddano 14.898. Otrzymali: Banaś (lud.) 4737, Średniawski (lud.) 4529, Baścik (lud.) 3780, Korzeniowski (lud.) 1370, Sulczewski (soc.) 407. Inne rozstrzelone.

Wybór ściślejszy między Banasiem, Średniawskiem i Baścikiem.

Okręg 46. Rzeszów Kolbuszowa.

Ostateczny wynik wyborów z okręgu 46 jest następujący: Głosów ważnych oddano 13 538; z tego otrzymali: Klaudyusz Angermann (lud.) 6393, Antoni Lewicki (nar. dem.) 3547, Tomasz Szajer (chrześć. soc.) 1753, ks. Stanisław Siara (lud.) 1308, Antoni Paduch 226, Jan Róg (lud.) 177. Reszta głosów rozstrzelona.

Odbędzie się wybór ściślejszy między Angermanem, Lewickim i Szajerem.

Okręg 52. Brzozów-Tyczyn.

Posłami wybrani **Antoni Bomba i dr Stanisław Biały**.



Spotkanie na gościńcu.
Dawny narzeczony jako kamieniarz. (Patrz artykuł).

Gabinet Bienertha a wybory.

Dymisya ministra Głąbińskiego? — Możliwość dymisyi całego gabinetu. — Uchwała partyi chrześć.-społecznej.

Z Wiednia nadeszła pogłoska, że także minister kolei dr Głąbiński poda się do dymisyi wobec rezultatu wyborów galicyjskich, które osłabiły stronnictwo narod. demokratyczne.

Równocześnie krąży w kołach politycznych pogłoska o **dymisyi całego gabinetu**. Rząd bar. Bienerta znalazł się po wyborach w położeniu bardzo trudnem i nie jest już pewnym większości, bo stronnictwo chrześć.-społeczne oświadczyło się za polityką **wolnej** ręki.

Tą niepewnością sytuacyi tłómaczy się zwłoka w przyjęciu dymisyi dra Weisskirchnera. Gdyby cały gabinet podał się do dymisyi, cesarz powołałby prowizoryczny gabinet urzędniczy z bar. Bienerthem na czele.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc lipiec.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

105 (Ciąg dalszy).

Kreśliła je zwolna nad ogniskiem, wyobrażając sobie, że je widzi; potem, myśląc, że się myli, zaczynała na nowo P drżącą ze wzruszenia ręką, siląc się narysować całe imię, a kiedy skończyła zaczynała znowu.

Wkońcu, nie mogła już, przekręcała wszystko, układała inne słowa, denerwując się do szaleństwa.

Opanowywały ją wszelkie manie samotników. Najmniejsza rzecz, ruszona ze swego miejsca, irytowała ją.

Rozalia zmuszała ją często do przechadzki, wyprowadzała ją na drogę; ale Janina po upływie dwudziestu minut mówiła:

— Nie mogę już, moja kochana — i siadała na krawędzi rowu.

Wkrótce wszelki ruch stał jej się nieznośnym, i leżała w łóżku możliwie najdłużej.

Jedynem przyzwyczajeniem, w którem trwała niezmiennie od czasu swego dziecięctwa, było wstawanie z łóżka w tej chwili po wypiciu kawy. Napój ten zresztą przeceniała i jego brak byłaby więcej aniżeli nie wiedzieć czego odczuła. Oczekiwała każdego poranka zjawienia się Rozalii z niecierpliwością prawie gorączkową, i skoro tylko sługa postawiła filiżankę na nocnym stoliku, siadała na łóżku, wypróżniała ją łakomie i zaraz potem wstawała.

Zwolna jednak zaczynała rozmyślać kilka chwil po śniadaniu; potem, osuwała się na nowo na poduszki, wreszcie przedłużała z dnia na dzień to leniuchowanie aż do chwili, kiedy Rozalia wracała zła i ubierała ją prawie przemocą.

Nie miała już zresztą ani śladu woli, i za każdym razem, kiedy sługa prosiła ją o radę, stawiała jakieś pytanie, zasięgała jej zdania, odpowiadała:

— Rób jak chcesz, moja Rozalio.

Uważała się wprost za tak uporczywie prześladowaną przez nieszczęście, że stawała się fatalistką, jak mieszkaniec wschodu; w niwecz obróciły się wszystkie jej marzenia, runęły nadzieje i nic też nie śmiała już przedsiębrać; całe dni wahała się nieraz zanim dokonała jakiejś rzeczy najbłahszej, przekonana, że zawsze na złą zejdzie drogę i że wszystko źle musi się skończyć.

Powtarzała co chwila:

— Nie miałam szczęścia w życiu

W odpowiedzi na to wykrzykiwała Rozalia:

— A cóżby pani powiedziała, gdyby pani musiała pracować na kawałek chleba, gdyby pani była zmuszona wstawać codzień o godzinie szóstej rano, żeby się udać na zarobek! Ileż to jest takich co muszą to robić, a doczekawszy zbyt późnej starości, umierają w nędzy!

— Pomyśl jednak — odpowiadała Janina — że ja jestem zupełnie sama, że syn mnie porzucił.

— A to dobre! — rzucała się w złości Rozalia. — To ci robota! A dzieci, które służą w wojsku! a te, które się udają do Ameryki!

Amerykę wyobrażała sobie jako kraj, gdzie się idzie robić majątek i skąd się już nigdy nie wraca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krwawe wybory
w Drohobyczu.

Dr Loewenstein składa mandat. — Demonstracye przeciw Feuersteinowi w Wiedniu.

Poseł Loewenstein wystosował do kancelaryi Izby posłów pismo, w którem oświadcza, że składa swój mandat. Do tego kroku skłoniło go stronnictwo polskiej demokracyi. Dr Loewenstein stanie jeszcze raz do walki wyborczej w Drohobyczu. Wybór jego jest pewny.

Z Wiednia donoszą:

Na dworcu kolei północnej odbyły się wczoraj burzliwe demonstracye przeciw wiceburmistrzowi Drohobycza Feuersteinowi, który tutaj przyjechał. Tutejsi studenci i partya żydowska narodowa otrzymali telegraficzne zawiadomienie z Drohobycza, że Feuerstein o godzinie 9 wieczorem przyjeżdża do Wiednia. Wskutek tego telegramu zebrało się na dworcu kolei północnej około 300 studentów narodowo żydowskich, do których przyłączyło się wiele innych osób. Gdy Feuerstein się pokazał, rozległy się burzliwe okrzyki. — Między demonstrantami znajdował się brat jednego z zabitych w Drohobyczu, który krzyczał, wskazując na Feuersteina:

— Morderca! Zabijcie go! — poczem dostał ataku histerycznego.

To podnieciło jeszcze bardziej tłum, który rzucił się na Feuersteina. Ten jednak uciekł z powrotem na peron. Policya, zebrana na dworcu, dobyła broni i odparła demonstrantów.

Feuerstein wkońcu musiał opuścić dworzec innem wyjściem, o czem demonstranci nie wiedzieli i czekali przed dworcem do godz. 11 w nocy, poczem udali się pochodem przed hotel, w którym zamieszkał Feuerstein. — Policya jednak rozproszyła ich.

„Neue Freie Presse" z okazyi wiadomości, że członek Rady gminnej r. Drohobycza, Rosenberg, wniósł doniesienie karne do sądu, jako rzecznik ofiar masakry w Drohobyczu, przynosi ze strony wojskowej obszerny artykuł o asystencyach wojskowych wogóle i o obowiązujących w tym kierunku przepisach. Na podstawie tych przepisów — tłómaczą ze strony wojskowej — oddział wojska, asystujący przy wyborach w Drohobyczu, nie był uprawniony do robienia użytku z broni bez wyraźnego żądania obecnych urzędników politycznych, a właśnie w tym kierunku krążą dwie wersye:

Według jednej miał komisarz starostwa Łyskowski dać dowódcy asysty wojskowej znak do strzelania. Według innej komendant asysty uczynił to bez wskazówek władzy politycznej. Gdyby ta druga wersya była prawdziwa, byłoby to naruszeniem przepisów. Ze strony wojskowej jednak zwalają całą odpowiedzialność na władze polityczne, ponieważ wezwały one za mało wojska, gdyż dwudziestu kilku żołnierzy nie mogło wystarczyć do stłumienia rozruchów. Gdyby władza polityczna była zażądała więcej wojska, nie byłoby przyszło do katastrofy.

Porucznik Hüttel o strzelaninie.

Porucznik, dowodzący oddziałem wojska, zdał komendzie głównej szczegółową relacyę o wypadkach, donosząc, że wydał tylko komendę „fertig". Żołnierze, wśród hałasu, jaki panował, wzięli ją za hasło do strzelania i dali salwę. Żołnierze byli bardzo zdenerwowani. Stali oni na stanowisku od godziny 4 rano, niemal naczczo, gdyż wypili tylko kawę, a zluzować ich nie było można, gdyż wojska było za mało. Zdenerwowanie ich powiększyło jeszcze zachowanie się ekscedentów, którzy na nich rzucali kamieniami, szarpali ich za ubrania i obsypywali najgorszemi obelgami..

Porucznik ów wyraził się w prywatnej rozmowie, że tak rozamiętnionego tłumu, jak wówczas w Drohobyczu, jeszcze w życiu nie widział. Oddział żołnierzy był rzeczywiście w niebezpieczeństwie (?).

W obronie ofiar.

Z Drohobycza donoszą:

Wczoraj popołudniu zawiązał się komitet, mający za zadanie zajęcie się losami wdów i sierót po ofiarach katastrofy. W skład komitetu wchodzą ludzie bez różnicy przekonań oraz przedstawiciele robotników. Wczoraj odbyła się w kancelaryi adwokata Lisza narada komitetu. Wzięli w niej udział członkowie sądu drohobyckiego z prezydentem Pileckim i wiceprezydentem Terlikowskim na czele, przedstawiciele robotników pp. Zakrzewski, Godelka i Friedman, szereg lekarzy i poważne grono inteligencyi. Przewodniczył adw. Bernfeld. Na naradzie tej **stwierdzono, że strzały były zupełnie zbyteczne; czynność wojska i komisarza starostwa skwalifikowano w formie nadzwyczaj ostrej.** Postanowiono wdrożyć najenergiczniejszą akcyę ratunkową dla osieroconych rodzin ofiar katastrofy i wezwać burmistrza, aby natychmiast zwołał Radę miejską na posiedzenie, celem zawotowania przez nią odpowiedniej kwoty dla ofiar.

Dalej uchwalono wysłać do rządu osobną deputacyę z prośbą o zarządzenie ścisłych dochodzeń. W skład deputacyi wejdą: adwokat i członek Rady pow., dr Lauterbach, ks. Rudnicki, adw. dr Pachtman, dr Rosenberg, Stanisław Zakrzewski i mieszczanin Wład. Zawadzki.

Wkońcu wybrano komisyę wykonawczą, ratunkową, która już zebrała 3000 kor. dla ofiar, prawniczą, która ma się zająć zebraniem szczegółów i doniesieniem do prokuratoryi, oraz prasową, która ma informować prasę o dalszym przebiegu akcyi.

Miasto całe wygląda tak, jakby się znajdowało w stanie oblężenia. We wszystkich częściach miasta rozłożyło się wojsko. Na dworcu stoi oddział huzarów na koniach, przy drodze do Borysławia oddział karabinów maszynowych. Ruch w mieście zamarł zupełnie. Wojsko nie ustąpiło dotąd z powodu tego, że obawiają się wybuchu nowych rozruchów podczas pogrzebu.

Wczoraj przybył do Drohobycza krajowy inspektor szpitali dr Miller, który zbadał akcyę ratunkową i wyraził najżywsze zadowolenie z powodu zarządzeń, poczynionych przez dyrektora szpitala dra Kozłowskiego.

Deputacya do Wiednia.

W najbliższym czasie uda się do Wiednia deputacya, złożona z syonistów, socyalistów i zwolenników Balickiego, aby przedłożyć rządowi sprawozdanie o ostatnich krwawych zajściach.

Wysyłka lekarzy.

Namiestnik wezwał prymaryusza oddziału chirurgicznego w lwowskim szpitalu izraelickim dra Ruffa, aby wyjechał do Drohobycza i zajął się opatrunkiem rannych, którzy się boją udać do szpitala. Polecił również drowi Rydygierowi jun. i drowi Nocowi, by wyjechali do Drohobycza.

Koronacya w Londynie.

Wczoraj wobec 7000 gości honorowych (w czem 40 członków królewskiej rodziny, 200 reprezentantów obcych państw, 2000 parów, 800 zastępców zamorskich krajów angielskich) odbyła się w opactwie Westminsteru uroczysta koronacya króla Jerzego i jego małżonki.

Rozwinięto największą możliwą pompę i okazałość. Po rozpoczęciu ceremoniału kościelnego odmówiła para królewska krótkie modły, zanim zasiadła na tronie, poczem arcybiskup Canterbury przedstawił według dawnego zwyczaju zebranym króla i zapytał: „Czy jesteście gotowi złożyć mu hołd i wierność?" W odpowiedzi zabrzmiała fanfara trąb, a wszyscy wznieśli okrzyk: *God save king George!*

Nastąpiła religijna część uroczystości, którą zakończyła krótka przemowa biskupa Westminsteru. Z kolei arcybiskup Canterbury wystosował do króla pytanie, czy gotów jest złożyć przysięgę, na co król przyrzekł chronić wiarę anglikańską i być dobrym ojcem dla swego ludu. Król udał się otoczony przez dygnitarzy państwa przed ołtarz i zaprzysiągł to, klęcząc, na biblię.

Po krótkich modłach zapowiedziały dźwięki starego hymnu przygotowania do namaszczenia, po którem król włożył na siebie insygnia państwowe, poczem w uroczystym pochodzie udano się z koroną przed tron i włożono ją królowi wśród okrzyków *God save the king*. Zabrzmiały znowu fanfary, a salwa bateryi i dzwony wszystkich kościołów miasta zwiastowały miastu dokonaną koronacyę.

Uczta w Buckingham-Palace.

Niezwykłą świetnością odznaczał się obiad dworski, wydany na cześć przybyłych już królewskich gości w Buckingham-Palace, dnia 20 czerwca o godz. 8 wieczorem. Uczestniczył w nim między innymi arcyksiążę Franciszek Karol Józef jako reprezentant cesarza Austryi. Bankiet odbył się w dwóch salach: w sali balowej i wielkim pałacowym salonie. W pośrodku sali balowej stanął *stół króla* i najwyższych rangą kobiecych jego gości, dokoła 19 okrągłych stołów dla innych uczestników bankietu. Podobnie ugrupowało się w wielkim salonie 21 okrągłych stołów dokoła *stołu królowej*. Przy nim zasiadł obok królowej po lewej ręce niemiecki następca tronu, który ją prowadził do stołu, po prawej arcyksiążę Karol Franciszek Józef, który prowadził następczynię tronu greckiego. Vis-à-vis arcyksięcia zajął miejsce wielki książę Włodzimierz.

Dla dekoracyi kwiatowej obu sal bankietowych sprowadzono z Windsoru i Frogmore palmy, olbrzymie lilie, orchidee, róże, gwoździki. Złota zastawa stołowa pochodziła również z Windsoru; przepyszne kryształy i puchary z kości słoniowej, mające podobno po tysiąc lat, ze skarbca królewskiego.

Przy stole króla zasiadła po prawej jego ręce niemiecka następczyni tronu, po lewej księżniczka japońska.

Bal „szekspirowski".

Wieczorem dnia 20 czerwca po bankiecie w Buckingham-Palace odbył się w Albert Hall wspaniały, oryginalny „bal szekspirowski". Urządzony staraniem Towarzystwa imienia Szekspira przedstawił przepyszny malowniczy obraz epoki królowej Elżbiety. W salach, które pomieścić mogły 10.000 gości, urządzono 25 malowniczych kadrylów według rozmaitych sztuk Szekspira. Brały w nich udział przedstawicielki świata arystokratycznego, i świata teatralnego. Ks. Wellington prewodniczyła w kadrylu „Snu nocy letniej", margrabina Salisbury w kadrylu „Kupca weneckiego", Mrs Cornvallis West w kadrylu „Jak się wam podoba", lady Allington w „Antoniuszu i Kleopatrze", lady Speyer w „Komedyi omyłek". Lady Tree urządziła kadryl, przedstawiający pary miłosne Szekspira.

W kadrylu tym brały udział wybitne artystki scen londyńskich. Największe zainteresowanie wzbudził kadryl: „Królowa Elżbieta i jej dwór". Pomysły do kostyumów i dekoracyj dali najwybitniejsi artyści angielscy. Loże dochodziły ceny 12.000 koron, poszczególne miejsca ceny 500 koron. Król zakupił lożę dla 80 osób. Po ukończeniu festynu rozpoczęły się tańce, które trwały do g. 6 rano.

Dalszy program uroczystości.

Dziś 23 czerwca nastąpi procesya króla i królowej przez City i południowy Londyn, wieczorem przyjęcie w ministeryum spraw zagranicznych; 24-go czerwca parada floty w Spithest; 26-go czerwca przedstawienie galowe w operze; 27-go czerwca zabawa ogrodowa w parku pałacu Buckingham, przedstawienie galowe w teatrze królewskim, poczem obiad i bal u hrabiego Derby.

Ubezpieczenie od deszczu.

Od kilku tygodni rozwija w Londynie ożywioną działalność Towarzystwo, zawiązane dla ubezpieczenia przed szkodami, jakie mogą wyniknąć dla rozmaitych przedsiębiorców w razie deszczu podczas uroczystości koronacyjnych. Wobec zmiennej pogody, jaka jest stałym objawem w Londynie, wielu przedsiębiorców, którzy licząc na zarobek, odpowiednio się pourządzali, i właściciele licznych trybun, poustawianych w punktach, przez które przechodzić będzie pochód koronacyjny, byłoby doprowadzonych do ruiny. Zaasekurowali się więc, i płacąc bardzo wysokie premie, są przynajmniej zabezpieczeni, że w razie deszczu nie poniosą strat. Również publiczność, która płaciła za miejsca na trybunach lub w oknach po 200 lub więcej koron, zaasekurowała się, tak, że Towarzystwo wystawiło dotychczas przeszło milion polic.

Spotkanie na gościńcu.

(Patrz ilustracyę).

Życie niekiedy dziwnym toczy się torem i obfituje w przypadki osobliwe. W tych dniach dzienniki wiedeńskie przyniosły następującą opowieść:

Dwie panie, jadące automobilem z Mürzzuschlag na Semmering, zmuszone były zatrzymać się na gościńcu z powodu skrzywienia się koła skutkiem zawadzenia na skręcie o kamień milowy. Szofer wozu, który potrzebował do naprawy dużego młotka, ujrzał opodal na skraju gościńca kamieniarza, tłuczącego młotkiem kamienie, a damy podeszły doń, aby go poprosić o pożyczenie tego narzędzia.

Kamieniarz na widok eleganckich kobiet, zbliżających się ku niemu, uchylił starej czapki wojskowej, która pokrywała mu głowę — a przy tej sposobności odsłonił długą bliznę przecinającą mu czoło. Gdy jedna z kobiet spostrzegła to znamię, zadrżała, stanęła jak wryta, a z ust jej wydarł się okrzyk:

— Oskarze, to ty?

Kamieniarz upuścił młot, zerwał się i zniknął kobietom z oczu, kryjąc się w przydrożnych krzakach.

Szofer podjął z ziemi porzucony młot, naprawił wóz — i po chwili automobil ruszył w dalszą drogę, unosząc wzruszone kobiety zdala od miejsca osobliwego spotkania.

Początek dziwnej tej historyi da się w kilku słowach opowiedzieć. Oskar L. był jako przystojny nadporucznik przed kilku laty narzeczonym jednej z tych pań, której zamożni rodzice mogli potrzebną kaucyę małżeńską za oficera złożyć. Związkowi młodych nie stało nic w drodze, aliści pewnego razu Oskar L., zawikłany w aferę honorową, otrzymał w pojedynku straszny cios szablą w głowę. Wywiązało się zapalenie mózgu... Po długiej kuracyi młody nadporucznik opuścił szpital jako nieszkodliwy chory umysłowo człowiek. Środków do życia nie miał, szukał więc pracy, którą wreszcie znalazł, jako kamieniarz.

W tej postaci ujrzała go po kilku latach jego dawna narzeczona. Czy w jego chorym mózgu ożyło wspomnienie dawnych chwil szczęścia? Młoda dama nie mogła niczego dowiedzieć się o losach tego człowieka, z którym kiedyś zamierzała życie dzielić.

Ilustracya nasza przedstawia wzruszający moment spotkania się dwojga ludzi, których fatum życiowe okrutnie rozłączyło na zawsze.

W jaki sposób rząd popiera przemysł galicyjski!

Szewcy galicyjscy wykonywali dotąd dostawy dla obrony krajowej w ten sposób, że Stowarzyszenia przemysłowe otrzymywały odpowiednią ilość obuwia, wynoszącą około 3-ciej część ogólnych dostaw austryackich i wykonywały je spokojnie przez swoich członków.

Widocznie nie podobało się to władzom centralnym, a wynikiem tego było rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej obecnie nadeszłe do Izby handlowej w Krakowie, w którem zresztą zupełnie niespodzianie stawia ministerstwo obrony krajowej warunek, że o dostawę ubiegać się mogą jedynie Stowarzyszenia utworzone na podstawie ustawy z roku 1873, że zatem Stowarzyszenia przemysłowe, które dotąd dostawę tę wykonywały od dostawy tej nadal będą wykluczone. Warunek ten jest po prostu klęską dla szewców galicyjskich, gdyż ministerstwo obrony krajowej dało tak krótki termin wniesienia ofert (do 15 lipca), że utworzenie osobnych Stowarzyszeń nie jest w tym czasie możliwem, że zatem w Galicyi zachodniej prócz dwu Stowarzyszeń istniejących na podstawie ustawy z roku 1873, nie mogłyby się żadne inne podać, że zatem poprostu cała Galicya zachodnia dostawę dla obrony krajowej by straciła, a to conajmniej na lat sześć, gdyż na tyle lat dostawa ma być rozpisaną. Niewiadomo zaś czy po tym okresie czasu można będzie znowu osiągnąć obecne posiadanie wartości dostaw.

Strata ta obliczona na gotówkę wynosiłaby licząc, że Galicya otrzymuje dotąd około 1/3 część dostawy za te sześć lat około milion czterysta do 1,500.000 koron.

Rękodzielnictwo nasze zapowiada wielki protest przeciwko temu tak krzywdzącego je rozporządzeniu ministerstwa obrony krajowej zakomunikowanego n. b. przez ministerstwo handlu, które wydając to rozporządzenie władzom i instytucyom krajowym, powinno było zastanowić się nad tem jak ciężką krzywdę wyrządza przemysłowi galicyjskiemu.

Dziwnym jednak wypadkiem wysokie ministerstwo handlu krzywdy tej nie przewidziało. Dla Galicyi wszystko a więc i to dobre. „Galicya chce mieć zawsze „Extrawurst"!

Izba handlowa i Instytut popierania przemysłu a także nasi nowi posłowie powinni się energicznie tą sprawą zająć.

Z kraju.

Zjazd do salin w Wieliczce odbędzie się 1 lipca w sobotę popołudniu. Bilety na miejscu do nabycia po 5 kor.

Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o g. 12·40, 1·30, zaś z Wieliczki do Krakowa o godz. 5·30, 6·49, 8·45 i 10·05 w.

Jadącym do zdrojowisk i uzdrowisk krajowych udziela najlepszych informacyi i wskazówek wprost, lub listownie bezpłatnie „Związkowe biuro zdrojowisk" we Lwowie, Czarnieckiego l. 6, codziennie przedpołudniem od godz. 9—1 i od godz. 4—6 wieczór.

Krajowa szkoła tkacka w Krośnie ogłasza, że przyjmuje wpisy uczniów na kurs nauki, rozpoczynający się dnia 1 września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące:

1. Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte;
2. Ukończony 14 rok życia i odpowiednie temu rozwinięcie fizyczne.

Z Bochni. Zarząd salinarny w Bochni ogłasza dostawę materyałów drzewnych, palnych, żelaza, materyałów murarskich i paszy dla koni. Termin dla wnoszenia ofert upływa z dniem 3 lipca br.

Wadowice. W niedzielę 25 czerwca odbędzie się match footbalowy w Wadowicach pomiędzy K. S. „Polonia I" z Krakowa i „Skawa I" z Wadowic. Match ten budzi nadzwyczaj wielkie zainteresowanie, ze względu na to, że „Polonia" zaledwie ustępuje klubom pierwszorzędnym. Mimo, że jest drużyną młodą, jednak składa się z graczy starych i doskonale zgranych, o czem świadczą wyniki z „Cracovią-Rezerw" i „Krakusem". „Skawa I" jest najsilniejszą drużyną prowincyonalną doskonale z sobą zgraną i wytrenowaną. Match odbędzie się bez względu na pogodę.

Straszny wypadek. Pociąg stryjski, przychodzący o godz. 7·28 do Lwowa, przejechał w poniedziałek koło drugiej budki za Mikołajowem 2-letnie dziecię budnika. Wypadek to tem tragiczniejszy, że zdarzył się w oczach biednego ojca. Poszedł on mianowicie na rampę, aby spędzić bawiące się tam cudze dzieci, gdy w tem spostrzegł własne bawiące się na szynach, gdy pociąg był już tuż za niem. Zanim jednak dobiegł do dziecka, ono już dostało się pod koła pociągu, które je już rozszarpały.

Naokoło sceny i estrady.

Popis uczniów szkoły muzycznej p. Eugenii Rosenberg zgromadził liczne grono słuchaczy w sali tej szkoły przy ul. Bonerowskiej. Najpierw popisywali się uczniowie młodsi, a to pp. Leistnerówne, Englówna, Mikołajczykówna, Jirówna, Nodzeński, Rappaportówna, Steinerówny, Mylinówna i inne. Uczniowie wykazali wielką sprawność techniczną i duże postępy w grze fortepianowej, zdradzając

staranne studya, zarówno w kierunku technicznym, jak i w kierunku ogólnego umuzykalnienia. Program, który zawierał utwory Schmitta, Babra, Löschhorna, Schytty'ego, Beethovena, Schubertha świadczył o staranności w wyborze utworów, przeznaczonych do studyów. — Uczenice p. Rosenberg celnią dobrym układem rąk, jędrnością uderzenia, zrozumiałą rytmiką, a najważniejsza, rozumnem odczuciem piękna muzycznego, które ujawnia się nie przez rozbijanie instrumentu gwoli oszołomienia siebie i słuchacza, lecz przez spokojne, a właściwe ujęcie muzyczne utworu. Te same cechy zauważyć się dały i w drugiej części popisu, w której wystąpili bardziej zaawansowani uczniowie. Niektóre z tych popisów dalekie były od przeciętnych wykonów szkolnych, dając tu i ówdzie wrażenie produkcyj indywidualnych i samodzielnych. Z temi zaletami korzystnie przedstawiła się p. M. Metalówna w zgrabnie odegranej „Pieśni bez słów“ Mendelssohna oraz p. St. Schimitzek, którego wykonanie „Opusu 21“ Karaganoffa i „Chanson bohemienne“ Kuhego było interesujące. Również następnie popisujące się pny Felicya Starnówna i M. Steinerówna zyskały aplauz i uznanie słuchaczy, podobnie jak p. Wanda Suesserówna, której wykonanie „Kartki z albumu“ Griega miało cechy staranności i poprawności. P. Ludwik Reben zagrał bardzo pięknie Część I. Koncertu Haydna i Prelud Des-dur Chopina, przedstawiając się nader korzystnie w charakterze akompaniatora — towarzysząc skrzypkowi, jednemu z uczniów prof. Wierzchowskiego, dyskretnie w sposób zdradzający nieprzeciętną muzykalność. Ostatnią solistką była p. Julia Dutkowska, która ujęła audytoryum zgrabnie zagranym Nokturnem cis-mol Chopina. — Na zakończenie odegrały p. Ella i Olga Brummerówna „Koncert g-mol“ Mendelssohna, zyskując oklaski. Zakończenie sezonu szkolnego, cenionej za tyloletnią pełną uznania pracą szkoły, było chlubnem świadectwem zbożnej pracy p. Rosenberg. *stb.*

Wieczorek oficyantów sądowych „Ster“, który odbył się onegdaj w sali saskiej acz nie nagromadził zbyt licznych słuchaczy, przyniósł komitetowi wiele zadowolenia moralnego, artystom zaś biorącym w nim udział liczne i frenetyczne oklaski. — Zbierał je naprzód p. Soja, utalentowany skrzypek, którego kilkakrotne występy przygodne cieszyły się powodzeniem. P. Soja posiada piękny rzewny ton, ujmujący szczególnie w utworach lirycznych i ową słodycz dźwięku, która niektórym skrzypkom nadaje cechy artyzmu. Zna przytem wszystkie momenta techniczne, nie popisując się nimi za wiele. — P. Soja jawił się na estradzie dwukrotnie i mimo zbyt wielkiej liczby utworów bynajmniej nie znużył słuchaczy.

Część wokalna spoczywała w ręku cenionego artysty śpiewaka prof. St. Bursy i najwybitniejszej z jego uczennic p. Heleny Miętkówny. Zbytecznem byłoby dorzucać liście wawrzynu do sławy i uznania, jakiemi cieszy się u nas ten dystyngowany pieśniarz, którego pełna wiośnianego wdzięku uczennica p. Miętkówna, dała dowody wielkiego postępu w rozwoju swego talentu, artystycznem wykonaniem przepięknej pieśni Noskowskiego „Smutno“ i Walewskiego „Drży gałązka na kalinie“. Duet z opery „Manru“ zaśpiewany prześlicznie przez oboje śpiewaków, był świetnem zakończeniem muzycznej części, której niemało powagi dodał współudział prof. Wallek-Walewskie go w charakterze akompaniatora.

Zgrabnie odegrana przez amatorów sztuczka była miłem uzupełnieniem wieczoru. *K. Z.*

Z teatru w Parku krakowskim. W farsie p. t. „Kamionka“, którą dyrekcya przygotowuje na sobotnią premierę wystąpi cały prawie personal artystyczny. Główne role spoczywają w rękach pp. Turskiego, Tatrzańskiego, Dębowicza, Szkudelskiego, Orwida i Czermańskiego. Z pań grają: Roland, Grabowska, Kolman, Leszko i w. i. Dziś „Małżeństwo na próbę“. W przygotowaniu „Żaki“ znanego powszechnie pisarza W. L. Anczyca z ilustracyą muzyczną K. Hoffmana.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Sobota: »Manewry jesienne«.
Niedziela pop. »Czar walca«.
Niedziela wiecz. »Quo vadis«.
Poniedziałek »Rozwódka«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Sobota »Małżeństwo na próbę«.
Niedziela pop. »Synowa ze suteryn«.
Niedziela wiecz. »Małżeństwo na próbę«.
Poniedziałek »Krowoderskie zuchy«.
Wtorek »Małżeństwo na próbę«.

Co słychać w mieście?

Pogrzeb śp. Ignacego Petelenza.

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ś. p. dra Ignacego Petelenza, który był równocześnie wspaniałą manifestacyą, jaką Kraków zgotował pamięci zasłużonego obywatela i profesora.

Przed domem żałoby w ulicy Studenckiej zgromadziły się niezliczone tysiące publiczności, pragnącej oddać ostatnią posługę powszechnie szanowanemu i zasłużonemu człowiekowi.

Po godzinie 4-tej wyniesiono z gmachu szkolnego zwłoki w czarnej metalowej trumnie. Zebrani odkryli głowy, a połączony chór obu szkół realnych odśpiewał żałobną pieśń: „Dosyć co rzuca“.

Ze stopni przed bramą, pożegnał zmarłego imieniem szkoły prof. Józef Flach. Następnie przemawiał prezes polskiego stronnictwa demokratycznego poseł dr Bandrowski.

Po odprawieniu modłów włożono trumnę do karawanu i olbrzymi orszak ruszył ku cmentarzowi.

Trumnę wieziono na dwukonnym karawanie, otoczonym chorągwiami cechowymi i okrytym wieńcami; wśród nich były: od Koła polskiego, od Rady m. Krakowa, od polskiego stronnictwa demokratycznego, od Rady m. Żywca, od rodziny Sołtyskiów, od kolegów szkolnych, od uczniów itd. Za trumną szła wdowa z dziećmi i rodziną, profesorowie I. szkoły realnej, Rada m. Krakowa i magistrat z prezydentem drem Leo, prezes Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski, posłowie do Sejmu i Rady państwa: Męciński Józef, prof. Antoni Górski, German, hr. Mikołaj Rey, Maryewski; p. delegat Fedorowicz; radcy dworu Zborowski, Horoszkiewicz; inspektorowie szkolni krajowi: Franke i Opuszyński; polskie stronnictwo demokratyczne z prezesem Bandrowskim; Towarzystwo Szkoły Ludowej z wiceprezesem Natansonem; grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i tutejszych szkół średnich; redaktorowie wszystkich tutejszych dzienników; członkowie Kongregacyi kupieckiej, Koło mieszczańskie; liczne obywatelstwo krakowskie.

Orszak żałobny przeszedł ulicami Podwale, Dunajewskiego, Basztową, Lubicz, Rakowicką. — Wzdłuż całej drogi płonęły latarnie, przewiązane żałobnemi szarfami; dużo publiczności stało na chodnikach. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, chór młodzieży odśpiewał pieśni „Salve Regina“ i „Porzucił ten świat“, a ostatnie wyrazy pożegnania wypowiedziali dr Gustaw Roszkowski ze Lwowa imieniem demokracyi, radca szkolny dyrektor Winkowski imieniem Tow. nauczycieli szkół wyższych, wreszcie uczeń VII. klasy Karol Korytowski, poczem zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

Procesya Maryacka. Wczoraj wieczorem o godz. 6 odbyła się na Rynku procesya z kościoła N. Maryi Panny. W procesyi wzięły udział bractwa z chorągwiami, zastępy duchowieństwa z całego Krakowa, oraz tysiące mieszkańców miasta i ludu wiejskiego.

Konik zwierzyniecki. Po procesyi odbył się tradycyjny obchód „Lajkonika“. Odwieczny Tatar wyruszył na swym drewnianym koniku z klasztoru zwierzynieckiego, gdzie po procesyi harcował do Krakowa, witany radośnie przez tłumy ludności już w ulicy Zwierzynieckiej. Orszak tradycyjny towarzyszył konikowi: wielki chorąży z chorągwią starego cechu włóczków, grono janczarów z buńczukami i chorągiewkami, orszak zamykała orkiestra „mlaskotów“. Tatar i konik ubrani byli w piękny starodawny strój, Tatar harcował z werwą po ulicach miasta, szerząc postrach drewnianą buławą.

Konik przeszedł z ulicy Zierzynieckiej pod pałac biskupi, pod mieszkanie prezydenta, a następnie do Rynku, gdzie go oczekiwały tysiące publiczności. Tatar doszedł aż do handlu Hawełki, gdzie go, jak corocznie, ugoszczono i obdarowano. W powrocie na Zwierzyniec zatrzymał się „Lajkonik“ w handlu p. Nikla, gdzie również hojnie go podejmowano.

Restauracya wieży maryackiej. Wydział krajowy nadesłał na ręce prezydenta m. dra Leo kwotę 49.000 kor. na restauracyę wieży maryackiej, tytułem subwencyi ratalnej za czas od 1 stycznia 1905—1 stycznia 1912 r.

Wianki. Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie urządza dnia 24 b. m. wianki na Wiśle pod Wawelem. Program obejmie prócz wyścigów korowód udekorowanych łodzi, wianki wodne, żywy obraz układu artysty malarza K. Wolskiego, ognie sztuczne i oświetlenie Wawelu. — Bilety można wcześniej zakupić w handlu p. Lankosza, hotel Drezdeński i w agencyi dzienników p. Hupczyca, ul. Wiślna 2.

Pogodomierze. Na strażnicy pożarzej zostaną wkrótce umieszczone przyrządy meteorologiczne tak zw. „pogodomierze“, które przepowiadać będą pogodę na kilka godzin naprzód.

Sobótki w ruinach zamku Lanckorońskiego urządza akademicki Związek sportowy w sobotę 24 b. m. W programie oświetlenie ruin ogniami sztucznymi i palenie sobótek. — Koszta wraz z koleją dla członków 2 kor. 50 hal. — Wyjazd z Krakowa w sobotę o godzinie 8 wieczór. Powrót w niedzielę o godz. 6 rano.

Wycieczka z Krakowa do Sandomierza na liczne życzenia odłożoną została do dnia 2 lipca. Wyjazd z Krakowa w nocy z 1 na 2 lipca, powrót tegoż dnia wieczorem. Wkładka wynosi od osoby 20 kor., na pokrycie kosztów biletów kolejowych w obie strony, przeprawy przez Wisłę, wspólnego obiadu i drobnych wydatków. Osoby mające prawo do zniżki kolejowej, opłacają same kolej, a składają na wspólne wydatki 6 k. Osoby chcące przyłączyć się do wycieczki z innych stron kraju poza 6-koronową wkładką ponoszą same koszta jazdy koleją. Uczestnicy ze wschodniej Galicyi powinni obrać taki pociąg, który się łączy z pociągiem, wychodzącym z Przeworska o godz. 4 rano (2 lipca) do Tarnobrzega (w Tarnobrzegu staje o 7 rano). W powrocie zatrzyma się wycieczka w Tarnobrzegu dla zwiedzenia zamku i pałacu hr. Tarnowskich w Dzikowie. Każdy uczestnik musi być zaopatrzony w 8-dniową przepustkę. Posiadający paszport zagraniczny, wizowany przez konsulat rosyjski we Lwowie mogą zrobić ze Sandomierza tanim kosztem prześliczną dwudniową wycieczkę parostatkiem do Kazimierza i Puław. — Termin zgłoszeń przedłuża „Straż Polska“ do dn. 27 czerwca. Zadatek wynosi 6 koron. — Adres: „Straż Polska“, Kraków, ul. Floryańska l. 1, I. p.

Poświęcenie sztandaru „Sokoła“ w Białej odbędzie się we czwartek, dnia 29 czerwca b. r. Celem poparcia Gniazda tego, rozwijającego się w trudnych warunkach — i zetknięcia się z ludnością polską, walczącą z niemieckim naporem, wzywa się Towarzystwa sokole Okręgu I do wzięcia licznego udziału, jakoteż zorganizowania wycieczek na ten dzień do Białej. Bliższe zarządzenia ogłosi „Przegląd Sokoli“.

Wycieczka statkami na odpust w Tyńcu urządza w dniu 29 b. m. Oddział wioślarski Tow. gimn. „Sokół“ w Krakowie. Odjazd z placu Groble — dla osób chcących być na nabożeństwie o godz. pół do 9 rano, drugi o godz. pół do 3 popołudniu, powrót o zmierzchu.

Udział mogą brać członkowie „Sokoła“ i goście przez nich zaproszeni.

Z powodu ograniczonej liczby uczestników, wydaje się zaproszenia wcześniej w biurze dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca ul. Wiślna 2.

Dom turystyczny w Zakopanem. Akademicki Związek sportowy utrzymuje w Zakopanem przy ulicy Łukaszówki l. 4 (obok nowego kościoła) przez cały rok otwarty, dom turystyczny, przeznaczony głównie dla uczącej się młodzieży, oraz dla turystów i zbiorowych wycieczek. Ceny: za nocleg jednorazowy dla członków Akademickiego Związku sportowego i uczniów szkół średnich 70 hal., tygodniowo 4 korony, dla nieczłonków 90 hal. i 5 koron 50 hal. Miejsce można naprzód zamówić listownie u kierownika domu p. J. Oppenheima. — Członkowie Akademickiego Związku sportowego są uwolnieni od taksy klimatycznej w Zakopanem. — Członkiem Akademickiego Związku sportowego może być każdy słuchacz wyższego zakładu naukowego, wkładka roczna 4 korony. Zapisy przyjmuje się w Collegium Novum, sala II, codziennie od godz. 7—8 wieczór podczas wakacyj w Zakopanem w domu turystycznym.

Warsztat dla uczniów szkół średnich, doroczna wystawa prac. Celem zapoznania szerszej publiczności z zadaniami i działalnością miejskiego warsztatu dla uczniów szkół średnich w Krakowie (ul. Podzamcze l. 30 w t. zw. „Snajdrówka“ nad Wisłą) zarząd warsztatu urządza w lokalu własnym wystawę prac uczniów za rok szkolny 1910-11 do dnia 27-go czerwca b. r. w godzinach od 8 do 6 popołudniu. — Wstęp bezpłatny.

Ze sportu. Niedzielny match „Slavii“ z „Wisłą“ zgromadzi niezawodnie tłumy publiczności na boisko pozlotowem, o czem świadczy już silny popyt na bilety. Gra niedzielna będzie w istocie niecodzienną. „Slavia“ zdobyła w ubiegłym sezonie mistrzostwo Europy, zwyciężając reprezentatywną Anglii w stosunku 2:1, a zwycięstwa jej, odniesione nad reprezentacyą Francyi, Belgii i Paryża, świadczą dowodnie o doskonałej formie w jakiej się ta świetna drużyna czeska znajduje.

Spotkanie poprzedzi match K. S. „Kres“ z Białej z „Wisłą“ akademicką. Bilety do nabycia w Ancie, p. Drobnera i Eberta.

Tow. Pomocy przemysłowej w Krakowie urządza w miesiącu lipcu 8-tygodniowy kurs pończosznictwa i trykotarstwa. Nauka bezpłatna, wpisowe 20 koron na zwrot kosztów materyału zużytego podczas nauki.

Z kandydatek zgłaszających się na ten kurs zostaną uwzględnione te, które pragną poświęcić się tej gałęzi przemysłu bardzo popłatnego. Podanie własnoręcznie pisane należy wnosić do biura Ligi Pomocy przemysłowej ul. Strassewskiego l. 28 do dnia 27 czerwca. — Kurs obejmuje naukę na maszynach, technologię, korespondencyę handlową i buchalteryę. Do podań należy dołączyć świadectwa. Na kurs zostanie przyjętych 10 uczenic.

Z Akad. Koła artyst. miłośników dram. klas. komunikują nam, że dnia 2 lipca b. r., t. j. w niedzielę urządza Koło wycieczkę statkiem do Niepołomic. Wycieczka uprzemicona będzie muzyką, tańcami, zabawą towarzyską i t. d.

Zgłoszenia nieczłonków przyjmuje sekretarz Koła, p. Dworski codziennie w godzinach dyżurnych od 12—1 i od 6—7 wieczór. Sala, nr. 31, I piętro.

Dla czeladników rzemieślniczych. Wydział krajowy ogłasza konkurs na wylosowanie czterech premij z fundacyi ś. p. W. Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych w kwotach: 1526 koron 40 hal., 1272 kor., 1017 kor. 60 h. i 763 kor. 20 hal. Losowanie odbędzie się w dniu 19 lipca 1911 r.

Do udziału w losowaniu przypuszczeni będą tylko czeladnicy, urodzeni w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i tamże przynależni i którzy wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku i wyuczyli się jakiegoś rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania onegoż, dla ubóstwa jednakże nie mogą wykonywać swego rzemiosła samoistnie. Czeladnicy, chcący wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej do dnia 5 lipca 1911 do godziny 2 popołudniu, wnieść prośby do Wydziału krajowego przy dołączeniu dowodów, że posiadają powyż wymienione warunki.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej złożył w administracyi naszego pisma kwotę 10 kor. dr T., jako wygrany zakład z okazyi wyborów od od dra S.

Tow. weteranów wojskowych urządza w dniu 25 bm. a w razie niepogody w dniu 2 lipca br. popołudniu w ogrodzie p. Męckiej na Woli Justowskiej zabawę z muzyką własną, tańcami, kozem szczęścia, pocztą i strzelnicą japońską. Powrót o godzinie 8-ej wieczór z muzyką i pochodniami przez błonia do starej rogatki Wolskiej.

Z Cyrku Edison. Od soboty dnia 24 bm. zupełnie nowy program, w skład którego wchodzą piękne zdjęcia z natury, egzotyczne krajobrazy, oraz dramat osnuty na tle życia średniowiecznych trubadurów francuskich, odegrany przez pierwszorzędnych artystów komedyi francuskiej.

Atrakcyą jak zwykle będzie żurnal Pathego i komiczne przejścia zabawnego Maciusia.

Przedstawienia codziennie będą się rozpoczynały o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. W niedzielę i święta po 2 przedstawienia o godz. 5-tej i $7^1/_2$ wieczorem.

Z sali sądowej. (O obrazę czci). Wczorajsza rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez kandydata adwokackiego dra Tatarczucha przeciw sędziemu p. Barbackiemu, zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

Fałszywy alarm. Dzisiaj rano koło godz. 5-tej zawezwano straż pożarną do domu przy ul. Starowiślnej l. 51. Na miejsce przybył pluton IV straży pożarnej i skonstatował, że ognia niema a tylko dym wydobywa się ze szpar w podłodze z powodu uszkodzenia przewodu kominowego.

Fałszerstwo. Do biur Kasy zaliczkowej zgłosił się wczoraj 41 lat liczący Michał Sikora z Przytkowic i żądał wypłacenia sobie 200 k. na książeczkę wkładkową. Książeczka wkładkowa wystawiona była na 4 k., sprytny p. Sikora dopisał jednak dwa zera i w tak prosty sposób oszczędności jego wzrosły w jednej chwili z 4 na 400 k. Urzędnik skontrolowawszy przedłożony dokument z księgami biurowemi, domyślił się oszustwa i spowodował aresztowanie p. Sikory. Pan Michał zdemaskowany tłomaczył się, że on o oszustwie nic nie wie i że to pewnie jego żona dopisała te zera.

Za kradzież róż w ogrodzie p. Baranowskiego przy ul. Wolskiej aresztowano wczoraj 30 letniego Józefa Stycznia, wyrobnika.

Za pobicie matki aresztowała wczoraj policya 29-letniego Leiba Engelsteina i 37 letniego Naftalego synów Jetti Engelstein, właścicielki domu przy ul. Dietlowskiej 61. Zacni synowie pobili matkę, prócz tego odgrażali się jej rzekomo z tego powodu, że Jetti nie chce im oddać kamienicy.

Kradzież roweru. Policya aresztowała wczoraj rzekomego Stanisława Ostachewskiego, pochodzącego podobno z Oświęcimia, za podejrzane posiadanie roweru marki „Brytania“ w dobrym stanie.

Podczas obchodu „Konika zwierzynieckiego“ aresztowała wczoraj policya 9 młodzieńców za ekscesy i niemoralne zachowanie się. — Aresztowano również 15-letniego Franciszka Boruckiego, przybyłego specyalnie na obchód z Tarnowa wraz z trzema kolegami w celach operacyi cudzych kieszeni.

Nieudała kradzież. 12-letni Jan Franaszek chciał wczoraj popołudniu wyrwać z ręki Wiktorowi Brzeskowi, terminatorowi szewskiemu, pugilares z pieniądzmi. Zauważył to jednak jeden z przechodniów i oddał Franaszka w ręce władzy.

Z kroniki żałobnej.

† Ignacy Zborowski.

Ekse. Ignacy Zborowski, tajny radca, emerytowany prezydent sądu wyższego, zmarł tu wczoraj o godzinie 4 popołudniu po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 85. Ur. w r. 1826 w Czerniowcach, pełnił służbę sędziowską naprzód na Węgrzech. W r. 1875 objął obowiązki pres. sądu obw. w Złoczowie; w r. 1884 został mianowany prezydentem sądu kraj. w Krakowie, a w r. 1886 prezydentem sądu wyższego. Ś. p. Zborowski położył wielkie zasługi jako reorganizator sądownictwa naszego w okresie pogermanizacyjnym i zażywał powszechnego poważania w kraju.

Antoni Jaśkowski, obywatel Krowodrzy, przeżywszy lat 51, zmarł 20 b. m.

Elżbieta z Michalewskich Iciekowa, żona konduktora kolei państwowej, przeżywszy lat 36, zmarła 20 b. m.

NA NAGRODY PILNOŚCI

poleca:

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie.

Książki ozdobnie oprawne:

Bukowski Ks. Żywot św. Jana Kantego K. 1·60 **(polecone przez Radę Szkolną Krajową).**

Bukowski Ks. Jasna Góra, Dzieje cudownego obrazu w Częstochowie K. 1·50.

Śmiałowski B. Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny. Wydanie czwarte. **Praca uwieńczona nagrodą** K. 0·80.

Szalayowa Walerya Za kraj i braci (opowiadanie historyczne) K. 0·90.

Wróblewski Dr. K. O życiu i pismach Mieczysława Romanowskiego, 1910, K. 0·60 **i wiele innych wydawnictw stosownych na nagrody.**

Sandoz M. (Podolanka) Legendy z życia N. Maryi Panny dla młodego wieku K. 1.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu. minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Panna

potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Adama Piaseckiego Kraków ul. Długa 10. 939

Poszukuję domu z kilkoma lub kilkunastoma morgami gruntu do wydzierżawienia lub kupna, przy Krakowie. Wiadomość Kraków-Zwierzyniec 81 Kobylańska. 960

Firma Antoni Studencki, rzeźnik i masarz w Żywcu poszukuje (praktykanta)

ucznia do praktyki

rzeźnickiej i masarskiej. Wymagane ukończenie 14 roku życia, umiejętność w czytaniu i pisaniu i odpowiednia budowa ciała. 961

Posadę

połączoną z wysokiem dochodem otrzymają Panowie każdego zawodu, chcący się poświęcić sprawie aktualnej. Zgłoszenia reflektantów z podaniem wieku i zajęcia przyjmuje biuro M. Hupczyca Kraków, Wiślna 2 pod „1911". 964

Potrzebna z kaucyą

KASYERKA

do Cukierni Lwowskiej 972
J. Michalika, Kraków.

Introligatorski czeladnik, kawaler, biegły w wyrobie zwykłych pudełek potrzebny do fabryki biszkoptów Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 977

Potrzebna

Panna do ekspedycyi

władająca również językiem niemieckim 974

Cukiernia J. Michalika.

Biuro dzienników Blochowej Gertrudy 24 poszukuje **chłopców** do roznoszenia gazet.
980

Potrzebny

Uczeń

do Cukierni J. Michalika Kraków. 973

Handel towarów korzennych połączony z pokojem do śniadań Karola Arvaya w Drohobyczu poszukuje **ucznia** do praktyki.
979

Potrzebni 975

Subjekci

wzdolni w zawodzie cukierniczym
do Cukierni J. Michalika

Do sprzedania:

Kamieniczka

z 6-ciu ubikacyami za sklepem na dole w Dębnikach ulica Kościuszki Nr. 6 w dobrem miejscu do sprzedania zaraz. Cena 13 tysięcy zł. Właściciela zastać można od 11-tej do 1-szej i wieczorem po 6-tej g. 978

Do wynajęcia:

Do wynajęcia dwa lub trzy pokoje i kuchnia z ogrodem. Pokój kawalerski. Może być stajnia na konie, Kraków-Warszawskie 209. 932

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuję po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów.

917 **Zarząd ogrodu przy cmentarzu w Krakowie.**

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Drа J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

Płyty

Płyny

Przybory

Przyrządy

Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa), Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

Warszawski Skład

przyborów fotograficznych

Szewska l. 2

881

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel

Teofila BĘKNERA

Kraków. Długa l. 4
obok Apteki. 657

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy
poleca fabryka wyrobów cukierniczych
Romualda PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 50

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS"

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 781



Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI

„FORTUNA"

Kraków, Sukiennice 23.

Skład herbaty.

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.



Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.

PIERWSZY GALIC.

Zoologiczny Zakład „Ornis"

założony w r. 1897

odznaczony 16 medalami rząd. i więcej jak 250 pierwszemi nagrodami. wł. A. Musiołek. Sklep: Kraków, ul. Sławkowska l. 16 naprzeciw Grand Hotelu. Hodowla i własny Zwierzyniec otwarty dla P. T. Publ. w Dębnikach willa „Ornis" tuż za mostem żelaznym na prawo. Zakład poleca po najtańszych cenach różne rasowe psy i drób, jaja do wylęgu. Harc. kanarki, kolibry, gad. papugi, klatki, żywność i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Bog. ill. cen. za nad 5 h. marki. 887

862

Wiktor Czaplicki

jubiler, Kraków, Sukiennice l. 6.

Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. **Magazyn został przeniesiony z pod numeru 1 pod Nr. 6 w Sukiennicach.**

981

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, **tylko lud polski i polski robotnik!** Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła **„Pobudka"** wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, **lecz nie podają nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki,** to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: **„Pobudka" Mra W. Bełdowskiego i** czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis **„Pobudka"** i moje nazwisko **Mr. W. Bełdowski,** to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można **„Pobudkę",** od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek **„Pobudka",** niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: **„Pobudkę Bełdowskiego"**

Mr W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

CHŁOPCÓW

do roznoszenia gazet

poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń
□ □ □ MARYANA HUPCZYCA □ □ □
:: w Krakowie, przy ulicy Wiślnej Nr. 2 ::

CANADIAN PACIFIC



JEDYNA

bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów
z Europy

do Kanady i Stanów Zjednoczon.

a dalej koleją „Sypiarską" do wszelkich miejscowości w Północ Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do **Nowego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, Fort William, Sudbury, Chicago itd.** Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.

Karol F. A. Flügge 729

Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**

Najlepsze czeskie źródło!



Tanie pierze!

1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8·—, 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12, 14, 16, poduszki K 3, 3·50, 4. Pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, K 13, 14·70, 17·80, 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Pierzaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz

Nr. 1118, (Czechy)

Rządowo [emblem] uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

„SINGERA"

„66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA"

maszyny

nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

976

Oznajmiamy

Szan. Panie że już mamy na składzie tak wielce pożądane kuchenki naftowe o płomieniu gazowem bez smendu i kopciu na zewnątrz. Kuchenki te są niezbędną potrzebą domową w każdem większem i najmniejszem gospodarstwie domowem a szczególnie na sezon letni i wyjazd.

Firma **Dr. Olszewski i Ska**

Skład lamp i rozwóz nafty niezapalnej żarowej. Ulica Bracka l. 8.



Piłki nożne

Nagolenniki i buciki do tychże.

Lawn-Tennis

Piłki, Rakiety

wszelkie artykuły sportowe polecają

REIM i SKA Kraków

Rynek 37

Cenniki sportowe gratis i franco.
473





Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2 500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i całkowicie otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI.
Gumpendorferstrasse 111/III. 861

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 349

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.